

ROZKAZ

Ministra
Obrony Narodowej
nr 39

SZEREŻOWCY I MARYNARZE!
PODOFICEROWIE
I OFICEROWIE!
GENERALOWIE
I ADMIRAŁOWIE!

W dniu dzisiejszym, w rocznicę historycznej bitwy pod Lenino — siły zbrojne Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uroczystość obchodzą swoje święto.

W ciągu 12 lat istnienia Wojsko Polskie wiernie strzegło wywalczonej u boku bohaterów Armii Radzieckiej wolności i niepodległości ziemi ojczystej.

Zaszczytna służba na straży pokoju, nienaruszalności naszych granic i rewolucyjnych zdobyczy narodu, nakłada na naszą armię obowiązek dalszego mistrzowskiego opanowywania nowoczesnej broni i techniki bojowej, wykuwania żelaznej dyscypliny i moralno-politycznej swartości swoich szeregow.

Z okazji 12 rocznicy Wojska Polskiego pozdrawiam Was oraz

ROZKAZUJĘ:

dla uczczenia Dnia Wojska Polskiego oddać w dniu 12 października 1955 r. w stolicy naszej Ojczyzny — Warszawie 20 salw armatnich.

Niech żyje Wojsko Polskie — wierna straż naszych granic i pokojowej pracy narodu!

Niech krzepnie i umacnia się braterstwo broni i idel Wojska Polskiego z niezwykłą Armią Radziecką i armiami krajów demokracji ludowej!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — wódz i organizator naszych zwycięstw!

Niech żyje i rozkwita nasza Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Minister Obrony Narodowej
KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

Cena 20 gr

GAZETA WIELKOPOLSKA

CZY
TEL
NIK

Rok XI Wydanie AB

Poznań, czwartek 13 X 1955 r.

Nr 244 [3642]

Ludowe Wojsko Polskie strzeże wiernie wywalczonej wolności i rewolucyjnych zdobyczy narodu Uroczysta akademія w Warszawie

WARSZAWA (PAP)

W związku z przypadającym 12 października Dniem Wojska Polskiego, w sali kongresowej Pałacu Kultury i Nauki odbyła się 11 bm. uroczysta akademія zorganizowana staraniem Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego.

W prezydium akademii zasiadli powitani długotrwalemi oklaskami członkowie Biura Politycznego KC PZPR: Edward Ochab, Konstanty Rokossowski i Aleksander Zawadzki, wicemarszałek Sejmu Józef Ozga-Michalski, wiceministrowie obrony narodowej — szef sztabu generalnego WP gen. broni Jerzy Bordziłowski i szef głównego zarządu politycznego WP gen. bryg. Kazimierz Witaszewski, prezes Zarządu Głównego Ligi Przy-

jaciół Żołnierza gen. bryg. Józef Turski, przedstawiciele władz naczelnych organizacji politycznych i społecznych oraz żołnierze — przodownicy wyszkolenia bojowego i politycznego.

Na sali obecni byli attachés wojskowi szeregu państw akredytowani w Polsce.

Orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy. Akademię zabrał i przewodniczył jej wiceminister obrony narodowej szef głównego zarządu politycznego WP gen. bryg. Kazimierz Witaszewski, który stwierdził m. in.:

„W Dniu Wojska Polskiego, radosnego święta naszych żołnierzy i całego narodu, zwracamy się myślą ku tym wszystkim żołnierzom polskim i radzieckim, ku tym ofiarom bojowników narodu polskiego, którzy ceną swojego życia okuli dzień zwycięstwa. Kierujemy nasze myśli ku tym, którzy kontynuują wspaniałą tradycję bojową naszego wojska, strzegąc wiernie wywalczonej wolności i rewolucyjnych zdobyczy narodu.

Sięgamy również pamięcią ku tym żołnierzom polskim,

Nowi oficerowie Wojska Polskiego Uroczysta promocja w auli UP

W auli UP odbyła się wczoraj uroczysta promocja na oficerów Wojska Polskiego absolwentów poznańskich wszechnic: UP, AM i Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego. Po raporcie i odczytaniu rozkazu Ministra Obrony Narodowej, który imiennie mianował nowych oficerów, oraz po kilku okolicznościowych przemówieniach odczytano list ministra szkół wyższych, Adama Rapackiego.

Młodzi oficerowie przeddefilowali następnie przed Collegium Minus w obecności przedstawicieli Wojska Polskiego, profesorów i licznie przybyłych gości.

Spiew, taniec i słowo — artystyczna część pięknej uroczystości — zakończyły wczorajszą promocję absolwentów Uniwersytetu Poznańskiego. (N)

Ze sportu

Gwardia (W-wa) wyeliminowana z Pucharu Europy

Rozegrane wczoraj w Warszawie rewanżowe spotkanie piłkarskie z cyklu rozgrywek o Puchar Europy pomiędzy Gwardią (W-wa) a szwedzką drużyną Djurgardem zakończyło się zwycięstwem gości 4:1 (4:1).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Ericksson — 3 i Sandberg, dla gospodarzy — Baszkiewicz.

Jak wiadomo, pierwsze spotkanie rozegrane między tymi drużynami przyniosło wynik nierozstrzygnięty; wobec tego drużyna polska odpadła z dalszych rozgrywek o Puchar Europy.

którzy z myślą o wolnej ojczyźnie polegli w walce z hitlerowcami pod Tobrukiem, Monte Cassino i na wielu innych pobojuwiskach zachodnich.

Polska, jak matka, kocha wszystkie swoje dzieci, te, które w kraju o jej wolność walczyły i w kraju jej potęgę budowały, i te, które z myślą o niej walczyły na obcych frontach i morzach, a teraz jeszcze błądzą poza granicami kraju. Miejsce każdego uczonego Polaka jest w kraju. Ta prawda winna dotrzeć do wszystkich naszych rodaków, władców gorzkiej żywoty emigranta.

Następnie wygłosił przemówienie sekretarz Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego Aleksander Juszkiewicz.

Nowi dyrektorzy i mechanicy POM-ów uzyskali poważne osiągnięcia na swoich placówkach

Na apel partii i rządu około 350 fachowców z przemysłu — inżynierów, techników i mechaników zgłosiło się w tym roku do pracy w państwowych ośrodkach maszynowych. Objęli oni stanowiska dyrektorów ośrodków, kierowników warsztatów mechanicznych i starszych mechaników.

W czasie spotkania z ministrem rolnictwa Edmundem Pszczółkowskim, które odbyło się 10 bm. w Warszawie, nowi dyrektorzy, kierownicy warsztatów i mechanicy opowiedzieli o wynikach swojej dotychczasowej pracy, o trudnościach i kłopotach, na jakie w niej natrafiają.

Chociaż minęło zaledwie kilka miesięcy od czasu przejścia fachowców z przemysłu do pracy w POM-ach, wielu z nich uzyskało już poważne osiągnięcia, które zasługują tym bardziej na uznanie, że objęli prace w ośrodkach należących do najsłabszych.

Podczas spotkania ostro krytykowane niektóre instytucje kierujące rolnictwem: wojewódzkie zarządy POM, powiatowe i wojewódzkie zarządy rolnictwa, a także komitety powiatowe PZPR za niedostateczną pomoc i opiekę nad nowymi pracownikami POM-ów.

Pierwsza w kraju spółdzielnia zdrowia

KIELCE (PAP). W Bielinach, pow. Kielce, odbyło się zebranie 200 chłopów z 5 okolicznych gromad, na którym powołano do życia pierwszą w woj. kieleckim, a także w Polsce spółdzielnię zdrowia. Zebrani zatwierdzili statut i uchwalili budżet spółdzielni oraz wybrali zarząd. W początkowym okresie spółdzielnia mieścić się będzie w budynku Prezydium GRN, gdzie przeznaczono na ten cel 4 sale. Urządzone zostaną tu: gabinet internistyczny, dentystyczny, izba porodowa oraz punkt apteczny. Wyposażenie oraz sprzęt medyczny zakupiony zostanie częściowo z dotacji państwowych oraz z wkładów członkowskich. Spółdzielnia posiadać będzie własnego lekarza internistę, lekarza dentystę, położną oraz personel pomocniczy.

SESJA NAUKOWA PAN POŚWIĘCONA REWOLUCJI 1905 ROKU

Dnia 10. 10. br. w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie rozpoczęła się kilkunastogodzinna sesja naukowa poświęcona Rewolucji 1905—1907 r. Na zdjęciu: widok sali — obrady zajął prof. dr Natalia Gasiorowska.

CAF — Fot. Dąbrowiecki

Cenny dar radzieckich włóknarzy

Delegacja włóknarzy i odzieżowców, która bawiła ostatnio w Związku Radzieckim, otrzymała od włóknarzy radzieckich cenny dar w postaci receptury, według której w Związku Radzieckim wytwarza się masę plastyczną na pokrycie wałków wyciągowych przy maszynach przędzalniczych.

Cenny dar radziecki przyczynił się do szybkiego zastosowania nowego, doskonałego rodzaju wałków we wszystkich przędzalniach polskich, obniżył poważnie koszty własne, usprawnił pracę przedalną i niezależni przemysł włókienniczy od dróg zagranicznych dostaw skóry.

Pożegnalny koncert solistów białoruskich

WARSZAWA (PAP)

Bawiący w Polsce z okazji Dni Kultury Białoruskiej soliści odznaczonego Orderem Lenina Państwowego Wielkiego Białoruskiego Teatru Opery i Baletu po licznych, cieszących się ogromnym powodzeniem koncertach w Krakowie, Łodzi, Poznaniu, Białymstoku i innych miastach — wystąpili w dniu 10 bm. w Operze Warszawskiej z uroczystym koncertem pożegnalnym.

Na koncert przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: I Sekretarz KC PZPR — Bolesław Bierut, Jakub Berman, Józef Cyrankiewicz, Edward Ochab i Aleksander Zawadzki.

Pustynie Uzbekistanu stają się kwitającymi oazami

MOSKWA (PAP)

Minęło 10 lat od chwili zorganizowania w Uzbekistanie zjednoczenia budowlanego, zajmującego się zagospodarowywaniem obszarów pustynnych.

Do niedawna na mapie Uzbekistanu widniały liczne „białe plamy” pustyni. Obecnie plamy te stopniowo znikają. Tam, gdzie przed 10 laty były niekończące się piaski, ciągną się obecnie kwitające oazy, ogrody, sady i winnice, szumią lany zbóż i dojrzewają dynie i arbuzy. W samej tylko pustyni Kyzyl-Kum nawodniono 15 milionów hektarów ziemi. Na obszarze tym pasą się obecnie olbrzymie stada owiec karakulowych.

Przed Rewolucją Październikową o pasterzach uzbekich mówiono: „Ludzie przez Allacha na śmierć skazani”. Zagubione w piaskach jurty z ledwie dostrzegalną studnią z gorzką, słoną wodą — tak wyglądały miejsca wypasu owiec. Studnia była miejscem spotkań, ścieżka karawanowa — jedyną więzią ze światem.

Obecnie setki autostrad i linii lotniczych łączyły powstałe na pustyni ośrodki kolchozowe i sowchozowe z miastami i stacjami kolejowymi.

Atak na pustynię trwa. Buduje się nowe studnie i osiedla.

Udział Polski w konferencji Europejskiego Stowarzyszenia Kultury

W dniach od 5 do 9 bm. odbyło się w Brukseli V roczne zebranie ogólne Europejskiego Stowarzyszenia Kultury. Stowarzyszenie to, którego celem jest jak najszersza wymiana poglądów między intelektualistami całego świata, powstało w 1950 r. w Wenecji.

W konferencji brukselskiej wzięli udział przedstawiciele 16 państw. Podstawę do dyskusji stanowił referat sekretarza generalnego Stowarzyszenia, profesora uniwersytetu z Padwy — Umberto Campagnolo pt. „Europejska idea kultury a polityka kulturalna”.

Polskę reprezentowali członkowie Stowarzyszenia: prof. dr Juliusz Starzyński i prof. dr Stanisław Lorentz.



Powiat Śrem zwolniony od miarek i odsypów

WARSZAWA (PAP)

Bolesławiec i Lubań w woj. wrocławskim, Mońki i Siemiatycze — w białostockim, Przeworsk — w rzeszowskim, Krosno Odrzańskie — w zielonogórskim, Śrem — w poznańskim, Bytów — w koszalińskim, Lipno — w bydgoskim i Ciechanów — w woj. stalinogrodzkiem — to 10 dalszych powiatów, które przekroczyły 90 proc. rocznego planu obowiązkowych dostaw zboża dla państwa. Wszyscy rolnicy wymienionych powiatów, którzy w całości rozliczyli się z państwem z obowiązkami dostawy ziarna z tegorocznych zbiorów, uzyskali zwolnienia od miarek i odsypów młynskich.

Liczba powiatów, w których chłopi korzystają z tego przywileju, wzrosła tym samym do 144.

Nowy spadek kursów akcji na giełdzie nowojorskiej

NOWY JORK (PAP)

10 bm. na giełdzie nowojorskiej nastąpił trzeci z kolei w ostatnim czasie gwałtowny spadek kursów akcji. Według agencji Associated Press, przeciętny kurs akcji 60 tysięcy obniżył się o 4 dol. 60 centów. Kursy papierów wartościowych spadły 10 bm. — zdaniem agencji — łącznie o około 5 miliardów dolarów.

PROF. INFELD W CHINACH

W czasie pobytu prof. L. Infelda w Chińskiej Republice Ludowej prezes Chińskiej Akademii Nauk Kuo Mo-żo wydał przyjęcie na część polskiego uczonego.

Na zdjęciu: uczeni wymieniają serdeczny uścisk dłoni...

Fot. — CAF

Sprawdź może wygraleś

Wykaz wyższych premii NPRSP
wylosowanych w dniu 10 X br.

Zł 10.000 — Nr 907 875.

Zł 1000 — Nr Nr 143 137.

232 805, 489 549, 511 130,

519 722, 613 105, 613 107,

861 497, 892 276.

Zł 500 — Nr Nr 37 666,

40 254, 141 210, 145 318,

158 912, 158 918, 165 025,

188 226, 232 804, 258 425,

263 398, 271 334, 304 460,

337 563, 404 963, 433 941,

453 931, 457 733, 457 734,

511 124, 514 308, 574 063,

574 068, 574 070, 580 568,

581 385, 585 497, 605 070,

632 006, 686 053, 686 059,

686 060, 716 174, 716 178,

731 440, 737 895, 784 192,

796 427, 796 428, 809 812,

809 817, 813 931, 842 851,

857 843, 865 759, 938 082,

972 453, 972 456, 972 457,

976 725, 995 936.

Ponadto wylosowano 93 premie po zł 250.— oraz 1016 premii po złotych 150.—.

Problem rozbrojenia w ocenie członków Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ

NOWY JORK (PAP)

Jak już donosiliśmy, Podkomisja Rozbrojeniowa ONZ przebrała na pewien czas swe prace. Członkowie Podkomisji — przedstawiciele ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i Kanady przekazali prasie swe oświadczenia złożone na ostatnim posiedzeniu.

Sobolew:

**ZSRR łączy w jedną całość posunięcia dotyczące redukcji zbrojeń
zakaz broni atomowej i stworzenie systemu kontroli**

Rozwiązanie problemu rozbrojenia — oświadczył m. in. A. Sobolew — byłoby doniosłym wkładem do sprawy utrzymania i utrwalenia powszechnego pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Doniosłą rolę w stworzeniu atmosfery bardziej pomyślniej dla rozwiązania problemu rozbrojenia odegrały propozycje rządu radzieckiego z 10 maja i 21 czerwca br.

Wszyscy przyznają, że sprawa ustalenia poziomu sił zbrojnych wielkich mocarstw ma wielkie znaczenie. W celu osiągnięcia porozumienia w tej rzeczywiście doniosłej sprawie rząd radziecki postanowił przyjąć jako podstawę dyskusji wspólną propozycję Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji na temat ustalenia maksymalnego poziomu sił zbrojnych. Rząd radziecki wyraził także zgodę na terminy wprowadzenia w życie zakazu używania broni atomowej, jakie zaproponowali przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Francji w toku obrad Podkomisji Rozbrojeniowej w Londynie w kwietniu bieżącego roku.

Należy także podkreślić, że pewne zbliżenie stanowisk nastąpiło w sprawie kontroli międzynarodowej.

A więc, stanowiska członków Podkomisji zbliżyły się nie jeśli chodzi o jakies drugorzędne aspekty problemu rozbrojenia; zbliżyły się one w zagadnieniach bardzo doniosłych.

Delegacja radziecka wychodzi z założenia, że realizacja wszystkich decyzji dotyczących redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej jest niemożliwa bez systemu skutecznej kontroli.

Wychodząc z tego założenia Związek Radziecki łączy w jedną całość stworzenie systemu kontroli międzynarodowej i podjęcie szeregu kroków zmierzających do osłabienia napięcia międzynarodowego, do utrwalenia zaufania między państwami, jak również inne posunięcia dotyczące redukcji zbrojeń oraz zakazu broni atomowej.

Rząd radziecki zaproponował przede wszystkim wprowadzenie takiej kontroli, która umożliwiłaby ujawnienie w porę agresywnych zamiarów każdego państwa i zapobieganie wykonaniu tych zamiarów. Proponowany przez Związek Radziecki system kontroli, przewidujący utworzenie stanowisk kontrolnych w wielkich portach, węzłach kolejowych, na autostradach i na lotniskach, ma na celu zapobieżenie niebezpiecznej koncentracji jednostek wojskowych i gromadzeniu znacznych ilości sprzętu wojennego oraz usunięcie w ten sposób możliwości niespodziewanej napaści jednego kraju na inny.

Propozycje rządu radzieckiego przewidują stopniowe rozszerzenie funkcji i uprawnień organów kontrolnych w miarę realizacji programu rozbrojenia, w miarę przejścia do nowych, bardziej skomplikowanych posunięć w tej dziedzinie oraz w miarę pogłębiania się zaufania między państwami.

Jak z tego wynika, propozycje rządu radzieckiego z 10 maja i 21 czerwca obejmują wszystkie aspekty problemu rozbrojenia.

Przedstawiciele Wielkiej Brytanii, Francji i Kanady wyrażili — jak nam się wydaje — zasadniczą zgodę na tak niezmienne doniosłe posunięcia, jak ustalenie poziomu sił zbrojnych, jak terminy zakazu broni atomowej oraz wprowadzenie

nie skutecznej międzynarodowej kontroli nad realizacją decyzji w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej. Niejasne jest nadal stanowisko jednej delegacji — delegacji USA, która oświadczyła, że ma pewne zastrzeżenia wobec swego własnego poprzednio zajmowanego stanowiska w kwestii rozbrojenia. Stany Zjednoczone nie określiły dotychczas swego stanowiska wobec propozycji rządu radzieckiego z 10 maja.

Delegacja radziecka zadała przedstawicielowi Stanów Zjednoczonych pewne pytania dotyczące propozycji prezydenta Eisenhowera w sprawie wymiany informacji wojskowych i zdjęć lotniczych.

Delegacja radziecka uważała w szczególności za konieczne wyjaśnić, czy propozycja prezydenta Eisenhowera w sprawie wymiany informacji wojskowych przewiduje dane zarówno w dziedzinie zbrojeń zwykłych, jak i dane w dziedzinie broni atomowej i wodorowej. Odpowiedź delegacji amerykańskiej nie daje możliwości wyrobienia sobie jasnego poglądu, jakie jest jej stanowisko w sprawie wymiany informacji zarówno w dziedzinie zbrojeń zwykłych, jak i jądrowych.

Jeśli chodzi o propozycję prezydenta Eisenhowera, dotyczącą dokonywania zdjęć lotniczych, delegacja radziecka prosiła delegację Stanów Zjednoczonych o wyjaśnienie, czy zdjęcia lotnicze mają być dokonywane wyłącznie nad terytorium Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego, czy też ta forma kontroli obejmie również inne państwa uczestniczące w konwencji rozbrojeniowej. Jeśli dobrze rozumiemy, odpowiedź delegacji amerykańskiej, zdjęcia lotnicze, zgodnie z propozycją prezydenta Eisenhowera, dotyczyć mają tylko terytorium Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych i pozostawiają poza polem widzenia siły zbrojne i zbrojenia obu krajów, znajdujące się poza ich granicami.

W związku z tym delegacja radziecka zwróciła uwagę, że Związek Radziecki i Stany Zjednoczone nie występują w obecnej sytuacji międzynarodowej sam na sam.

W świetle tego jest rzeczą zupełnie oczywistą, iż dokonywanie zdjęć lotniczych powinno objąć wszystkie siły zbrojne i urzędników wojskowe znajdujące się na terytorium odpowiedzialnych państw. Jednakże fakt ten, jak wskazuje szef rządu radzieckiego Bułganin w swym liście do prezydenta Eisenhowera, stawia zupełnie nowe zagadnienie: czy rządy tych państw pozwolą obcym samolotom dokonywać zdjęć nad swym suwerennym terytorium?

Wbrew decyzji Zgromadzenia Ogólnego NZ z 4 listopada 1954 r., decyzji zalecającej opracowanie zasadniczych postanowień w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, zakazu broni atomowej i wprowadzenia skutecznej kontroli międzynarodowej — w Podkomisji wysuwano propozycję, aby całą uwagę poświęcić problemowi kontroli, inspekcji i ewidencji. Jednakże, jakie mogą być gwarancje, że po dokonaniu inspekcji i ujawnieniu stanu sił zbrojnych nastąpi rzeczywista redukcja zbrojeń i zakaz broni atomowej?

Zdaniem delegacji radzieckiej, istnieją możliwości osiągnięcia porozumienia co do ważnych aspektów problemu rozbrojenia.

W niezmienne istotnych aspektach tego problemu stanowiska członków Podkomisji zbliżyły się o tyle, że istnieje możliwość osiągnięcia określonego porozumienia i podjęcia uzgodnionej decyzji. Wspólna decyzja Podkomisji ustalająca zgodę w tak ważnych sprawach, jak poziom sił zbrojnych wielkich mocarstw, terminy wejścia w życie zakazu stosowania broni atomowej, posterunki kontrolne w punktach strategicznych, jak również podjęcie przez państwa zobowiązania, iż do czasu zawarcia konwencji międzynarodowej dotyczącej redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej, nie użyją one pierwszej broni atomowej i wodorowej przeciwko jakimkolwiek krajowi — miałyby ogromne znaczenie. Miliony ludzi nabrałyby bowiem przekonania, że rozbrojenie jest zupełnie możliwe do urzeczywistnienia i że reprezentowane w Podkomisji mocarstwa podejmują w tym kierunku realne kroki. Równocześnie porozumienie takie otworzyłoby drogę do uregulowania innych problemów związanych z kwestią rozbrojenia i stworzyłoby korzystne warunki dla wprowadzenia w życie szerszego programu rozbrojenia i kontroli nad rozbrojeniem.

Stassen:

USA uzależniają rozbrojenie od zgody na amerykańskie plany inspekcji

Delegat Stanów Zjednoczonych Stassen oświadczył, że „Podkomisja Rozbrojeniowa ONZ zamierza przerwać swą pracę — aż do zakończenia genewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych”. Przerwa ta — powiedział Stassen — „będzie jedynie krótką pauzą w oficjalnej pracy Podkomisji...”

Oświadczając, że „w okresie między dwiema konferencjami genewskimi praca Podkomisji była jedną z pierwszych i ważnych prób ducha Genewy”, Stassen przeszedł do szczegółowej analizy wniosku prezydenta Eisenhowera z dnia 21 lipca, który scharakteryzował jako „propozycję o znaczeniu historycznym”.

Oświadczając, że zdaniem Stanów Zjednoczonych, „inspekcja — to klucz do redukcji zbrojeń”, Stassen wskazał, że „plan prezydenta wydobylby ideę inspekcji z trzęsawiska”.

Twierdził on, że propozycje radzieckie nie dająby „niezbędnej gwarancji przed nieoczekiwaną napaścią”.

Nutting:

Rozstrzygnięcie problemu kontroli umożliwi porozumienie w sprawie rozbrojenia

Przedstawiciel W. Brytanii Nutting pozytywnie ocenił atmosferę, w której toczyły się obrady Podkomisji.

Analizując propozycje radzieckie z 10 maja Nutting przyznał, iż rząd radziecki „zgodził się z koncepcją zachodnią, że istotnym warunkiem wstępnym wszelkiego porozumienia w sprawie rozbrojenia powinno być pogłębienie zaufania między krajami” i że rząd ZSRR „przyjął szereg propozycji przedstawionych w niektórych wypadkach przez wszystkie cztery mocarstwa zachodnie, a w innym wypadku przez Anglię i Francję, propozycji dotyczących poziomu sił zbrojnych w rozbrojonym świecie oraz terminów rozbrojenia w ogóle i rozbrojenia atomowego w szczególności”. Jednakże Nutting stwierdził, iż rząd radziecki „ciągle jeszcze nie posunął się naprzód w tak decydującej sprawie, jak określenie pełnomocnictw, praw i funkcji międzynarodowego organu kontrolnego nad rozbrojeniem”.

Nutting zadał pytanie: „Kiedy wreszcie przestaniemy dyskusjować i zdołamy porozumieć się co do rozpoczęcia jakiejś wspólnej akcji?”

Jest rzeczą zrozumiałą, że tego rodzaju „wspólna akcja” byłoby zawarcie porozumienia w sprawach, w których punkty widzenia członków Podkomisji zbliżyły się, w szczególności w sprawie poziomu sił zbrojnych wielkich mocarstw i terminów wprowadzenia w życie zakazu stosowania broni atomowej.

Nutting jednak nie mówił o tych uzgodnionych w zasadzie problemach, lecz o wysuniętej przez premiera W. Brytanii Edena propozycji odnośnie „eksperymentalnego planu inspekcji sił zbrojnych” w Europie.

„Dotychczas — stwierdził Nutting — nie otrzymaliśmy jeszcze informacji, jak rząd radziecki ustosunkował się do tego eksperymentalnego planu. Jednakże wierzę, że odpowiedź tę otrzymamy na genewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych lub też w czasie dyskusji, która odbędzie się na temat rozbrojenia w Zgromadzeniu Ogólnym.”

Nutting skoncentrował jednak główną uwagę na problemie kontroli. Usiłował on przy tym stworzyć wrażenie, jakoby stanowisko przedstawiciela radzieckiego w tej sprawie hamowało prace Podkomisji.

Tym razem J. F. Dulles wchodzi w rolę ślepego, który „nie widząc” co się wokół dzieje, histerycznie wykrzykuje: „Dopóki nie będzie-

Dalej Stassen powiedział: „Jak wiadomo, prezydent Eisenhower nakazał podjęcie od nowa energicznych badań nad polityką Stanów Zjednoczonych w sprawie rozbrojenia. Stassen dał szczerze do zrozumienia, że zadaniem tych grup jest „zrewidowanie zasadniczej polityki” USA w dziedzinie rozbrojenia.

Następny rozdział deklaracji Stassena zatytułowany „Plan prezydenta a redukcja zbrojeń” świadczy o tym, że przedstawiciel USA wypiera się już uzgodnionych poczyni-
nał w dziedzinie rozbrojenia i w szczególności odrzuca jakakolwiek redukcję zbrojeń, dopóki propozycja Eisenhowera w sprawie inspekcji nie zostanie przyjęta.

Stassen pominął milczeniem rzeczy już uzgodnione, w szczególności co do poziomu zbrojeń czterech mocarstw i co do terminów wejścia w życie zakazu broni masowej zagłady.

Na zakończenie Stassen uzależnił „dalsze sukcesy” w pracy Podkomisji od zgody Związku Radzieckiego na amerykańskie plany inspekcji.

Jeśli chodzi o problem zakazu i zniszczenia broni atomowej — propozycje delegata angielskiego ograniczyły się do projektu stworzenia grupy wybitnych uczonych reprezentujących wszystkie pięć krajów, która to grupa „mogłaby omówić i przedstawić sprawozdanie o sytuacji w chwili obecnej”.

W zakończeniu Nutting oświadczył, że dopóki problemy kontroli pozostają nie rozstrzygnięte, „byłoby przesadą uważać, iż istnieje już perspektywa porozumienia w sprawie rozbrojenia”.

fakty

Z pana — Dullesowych wyznań

Ośrodek letniskowy dla milionerów — Miami (USA) zapelniał się w dniu 10 bm. wielobarwnym tłumem Yankesów, przybyłych tu na jazdę „Legionu Amerykańskiego”. Przed uczestnikami zjazdu wystąpił John Foster Dulles w... programie demagogii i hipokryzji.

Amerykański sekretarz stanu, reprezentujący politykę „królów” i magnatów imperialistycznych w rodzaju Morgana czy Forda, powiedział m. in.: „Stany Zjednoczone nie zamierzają rozbroić się, dopóki nie będą miały pewności, że inni uczynią to samo. (...) Zaakceptowanie przez ZSRR planu prezydenta Eisenhowera w sprawie inspekcji lotniczej i wymiany informacji wojskowych stworzyłoby bazę dla dalszej międzynarodowej kontroli rozbrojenia.”

Początek tego fragmentu przemówienia Dullesa nie odznaczał przed nami nic nowego. O tym, że imperialistyczni przywódcy Stanów Zjednoczonych nie zamierzają uczynić wiele dla rozbrojenia — świat wie nie od dzisiaj. Przecież od dawna usiłują oni tak kręcić i manewrować, by Kongres pod ich przemownym naciskiem aprobował coraz większe sumy własne na zbrojenie.

Tym razem J. F. Dulles wchodzi w rolę ślepego, który „nie widząc” co się wokół dzieje, histerycznie wykrzykuje: „Dopóki nie będzie-

Grecja niezłomnie popierać będzie słuszne postulaty ludności Cypru

— oświadczył premier Karamanlis

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS donosi z Aten: Dnia 10 bm. premier grecki Karamanlis złożył deklarację rządową na posiedzeniu parlamentu.

Karamanlis oświadczył, iż w życiu gospodarczym kontynuowany będzie program poważnych oszczędności w celu zrównoważenia budżetu.

Mówiąc o polityce zagranicznej Karamanlis stwierdził, iż Grecja jest wierna „demokracji zachodniej i jej sojuszom”.

„Jednakże rząd — powiedział Karamanlis — pragnie również wierzyć, że sojusznicy Grecji zrozumieją konieczność usunięcia przyczyn, które spowodowały wstrząs moralny w naszym kraju. Rząd jest niezłomnie zdecydowany w dalszym ciągu popierać słuszne postulaty ludności Cypru. Ostre wystąpienia antygreckie w Turcji — kontynuował premier — wywołują uzasadnione oburzenie narodu greckiego. W całej pełni uświadamiamy sobie ważne znaczenie przyjaźni grecko-tureckiej zarówno dla nas, jak dla Turcji. Lecz każda przyjaźń może się opierać wyłącznie na wzajemnym poszanowaniu i zrozumieniu. Turcja powinna podjąć iniejatywę w celu wynagrodzenia wyrządzonych nam strat materialnych, a przede wszystkim moralnych.”

Rozmowa Eisenhowera z Dullesem

NOWY JORK (PAP)

Jak donosi z Denver agencja United Press, prezydent Eisenhower odbył w dniu 11 października półgodzinną rozmowę z sekretarzem stanu USA J. Dullesem.

J. Dulles oświadczył dziennikarzom, że rozmowa dotyczyła przede wszystkim treści pisma, jakie wystosuje rząd USA do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganina w odpowiedzi na jego list, zawierający nowe propozycje w sprawie rozbrojenia.

Sprawa Algeru we francuskim Zgromadzeniu Narodowym

W dniu 11 października po południu rozpoczęła się we francuskim Zgromadzeniu Narodowym debata w sprawie Algeru.

Jak podkreśla agencja France Presse, debata potrwa 3 dni. Dotychczas na ręce przewodniczącego Zgromadzenia zgłoszono 13 interpelacji. W imieniu rządu przemawiać będzie w środę minister spraw wewnętrznych Bourges-Maunoury.

Po otwarciu debaty pierwszy zabrał głos komunistyczny deputowany Algeru, Pierre Faydet. Zażądał on położenia kresu prowadzonej przez władze francuskie w Algierze polityce represji i wskazał na konieczność natychmiastowego rozpoczęcia rozmów z przedstawicielami narodu algerzkiego.

Następnie wygłosił przemówienie sekretarz partii komunistycznej Jacques Duclos.

my mieli pewności, że inni uczynią to samo...”

O tym, że Związek Radziecki zredukował ostatnio o bardzo poważną ilość ludzi liczebność swoich sił zbrojnych i zlikwidował bazę wojskową w Porykale-Udd — Dulles wie oczywiście, ale... nie chce mówić. Milczenie jest dla niego złotem tym bardziej, że przecie-

z trzustki zbrojeniowych płynie tego złota niemało.

W tym miejscu warto przypomnieć, co pisał Bułganin do Eisenhowera na temat inspekcji lotniczej. ZSRR — jak wiadomo — nie odrzuca tej propozycji, przeciwnie — domaga się, by ją uzupełnić. „Byłoby rzeczą najwłaściwszą — pisał Bułganin — gdyby międzynarodowemu organowi kontroli, w sprawie utworzenia którego powinniśmy dojść do porozumienia, ta-

Następnie Karamanlis oświadczył, że „w szczególności pragnie podkreślić serdeczne stosunki z przyjaźnią Jugosławia”.

W zakończeniu premier stwierdził, iż „rząd przystępuje do kraju do wyborów powszechnych. Rząd zamierza przeprowadzić wybory na wiosnę roku 1956.



MOSKWA. — Na zaproszenie Ministerstwa Kultury ZSRR przybyła do Moskwy pianistka polska Barbara Hesse — Bukowska. Da ona szereg koncertów w Moskwie, Leningradzie, Kijowie i Lwowie.

LONDYN. — Reuter p. daje, że gubernator Cypru, marszałek John Harding oświadczył, że jego trzydniowe rozmowy z arcybiskupem Makariosem zakończyły się niepowodzeniem.

Jak wiadomo, arcybiskup Makarios jest przywódcą ruchu domagającego się zjednoczenia Cypru z Grecją.

BERLIN. — Adenauer, który jest obecnie chory, zwrócił się we wtorek z prośbą do przewodniczącego Bundestagu, aby zajął z porządku dziennego obrad parlamentu sprawę interpelacji SPD w sprawie afery Schmeissera.

LONDYN. — Podano oficjalnie do wiadomości, że na Cypr wysłane zostały nowe posiłki wojskowe.

RZYM. — Komisja parlamentarna głosami prawicowej większości rządowej przeformowała wylicie spod nietykalności poselskiej posłów komunistycznych Morano i Ortone, którym ma być wytoczony proces.

Reakcja włoska zarzuca im wydanie wyroków śmierci na 51 fałszywów, którzy w 1945 roku zostali schwytani przez oddziały patriotów włoskich.

LONDYN. — Agencja Reutersa donosi z Teheranu, że w dniu 11 października rząd irański poinformował rząd Iraku, iż postanowił przystąpić do podpisania w lutym br. w Bagdadzie turecko-irackiego układu wojskowego.

kich informacji o zbrojeniach dostarczały wszystkie państwa, a nie tylko — USA i ZSRR.”

John Foster Dulles napakował w swój maniacki „speech” jeszcze więcej rewelacji. Mówił on m. in. o „śmiertelnym zagrożeniu” ze strony ZSRR, mówił o konieczności „uwolnienia Niemiec wschodnich”.

Nie zatrzymując się dłużej nad tymi wywodami zacytujemy na zakończenie jedno z ostatnich zdań Dullesa, wypowiedzianych na zjeździe w Miami: „Nie ma na świecie narodu, który byłby bardziej odany sprawie pokoju niż Amerykanie.”

Nie mamy wątpliwości co do tego, że naród amerykański nie pragnie wojny. A pan Dulles? O, to inna sprawa...

Jak wiadomo, w poniedziałek rozpoczęły się w Paryżu obrady ministrów obrony państw atlantyckich. Według doniesień agencji zachodniej — w tej części obrad, która była poświęcona zagadnieniom woj-skowym — „główny nacisk położony został na skłonienie państw atlantyckich do kontynuowania wysiłku zbrojeniowego.”

Oto słowa i czyn! — potwierdzające, że pan Dulles, przemawiający „w imieniu” narodu amerykańskiego, na pewno nie pragnie pokoju.

WOJCIECH TYBLEWSKI

A w Rawiczu można!

Własne i - „cudze” podwórko kulturalne

Ze hierarchia placówek kulturalnych w województwie winna być następująca: Wojewódzki Dom Kultury, powiatowe domy kultury, gromadzkie świetlice wzorcowe i świetlice wiejskie — nie podlega chyba dyskusji. U nas ta hierarchia nie ma „głowy”, brak nam WDK. A przydałby się jak w żadnym innym województwie. Tę lukę musi zanieść wypełniać instruktorzy Wydziału Kultury Woj. RN, jako że powiatowym domom kultury potrzebna jest w wielu wypadkach pomoc i kontrola.

Mamy w miastach powiatowych powiatowe domy kultury, podlegające Woj. Radzie Zw. Zaw. (jak np. w Krotoszynie, w Ostrowie); i domy mamy również takie, które pozostają pod opieką Wydziału Kultury (np. w Chodzieży, w Lesznie, w Środzie, w Turku, w Rawiczu). Niestety — domy podlegające związkowi zawodowemu, nie uważają za swój obowiązek obciążać działalnością świetlic wzorcowych. Często bywa odwrotnie: np. Dom Kultury Odrzyżewo w Krotoszynie sam korzysta z pomocy świetlic wiejskich. A ostrowski Dom Kultury Kolejarski nie myśli wcale o instruktażu dla placówek Wydz. Kultury, bo... mu nie podlega. Również powiatowe placówki Wydz. Kultury najczęściej z braku kontroli i odpowiedzialności kadr też nie spełniają swego zadania w tej mierze. Dom w Turku do tego czasu wegetował. Leszno w ogóle nie daje o sobie znać większą żywotnością. Działalność PDK w Środzie zapowiadała się nieźle i chcielibyśmy, by ostatnia zmiana kierownika wpłynęła dodatnio na dobrą pracę w terenie.

Przykład jednego powiatu

W tej chwili najlepiej ze swego zadania wywiązuje się PDK w Rawiczu. Łączy on w swej pracy dwie sprawy: kierowanie życiem kulturalno-artystycznym w samym Rawiczu z działalnością instruktażową, a także artystyczną w powiecie. Wskazanie nań jako na wzór nie świadczy oczywiście o jego doskonałości. Uważamy na przykład, że instruktorzy tego Domu nie dwa razy na miesiąc ale częściej winni zaglądać do świetlic na wsi (i to nie tylko do świetlic wzorcowych), przy czym akcja ta winna być koordynowana z miejscowym oddziałem kultury. Razem też z oddziałem kultury należałoby poprowadzić szturm przeciwko nudzie i wegetacji kulturalnej, tam gdzie one uparcie występują.

Żeby się lepiej zorientować w działalności PDK w Rawiczu, przejdźmy się po jego lokalach i zapoznajmy się z organizacją jego pracy.

Oto gabinet instrukcyjno-metodyczny. Dzieli się on na wiele działów. W dziale upowszechniania wiedzy rolniczej znajdują się oprócz dużej ilości broszur i książek rolniczych, uzupełniany codziennie skorowidz artykułów prasowych i publikacji na temata rolnicze. Z usług tego działu mogą w pełni korzystać przygotowujący referaty i odczyty dla mieszkańców wsi.

A oto inny dział, w którym znajdziemy odpowiedzi na wiele dręczących nas pytań o treści światopoglądowej i społeczno-politycznej: duży zbiór literatury marksistowskiej. To dział masowo-polityczny, zresztą nie wykorzystany w pełni przez instruktorów i przez świetlice.

Z działem tym łączy się ściśle dział oświaty, zaopatrzony w wydawnictwa popularno-naukowe z różnych dziedzin nauki. Wybór sztuk scenicznych, nut, płyt fonograficznych, stroje, instrumenty muzyczne — to należy do działu ruchu amatorskiego.

W dziale wypożyczni i sportu możemy zaznajomić się z zasadami różnych gier; tu też na podstawie przewodników można zaplanować wycieczkę w dalsze strony Polski.

W obliczu jesiennego sezonu

Tak więc PDK w Rawiczu dysponuje bogatym materiałem w swoim gabinecie instrukcyjno-metodycznym. Czy ten materiał jest w pełni wykorzystany?

Świetlica z Jutrosina wypożyczyła tu stroje do tańca białoruskiego.

Świetlica z Piasków wybrała tu dla swego zespołu sztukę. Z literatury pięknej PDK skorzystały inne zespoły.

Świetlica z Izbicy zaopatrzyła się tu na pewien czas w potrzebny jej akordeon.

Instruktor do spraw czytelnictwa — prof. Tomasz Maślak wiele już zorganizował odczytów. Na zbliżający się okres jesienno-zimowy o pracował bardzo szeroki plan. Odczyty o wielkich historycznych postaciach, których rocznice obchodzimy w tym roku, pogadanki o przeszłości powiatu — np. o sukiennictwie Rawicza. Są to piękne zamierzenia, a dwa ostatnio wymienione odczyty niewątpliwie zainteresują nie tylko rawiczanie, ale również mieszkańców wiosek. Tylko że dla tych ostatnich trzeba je podać w prostszej formie.

Realizowany w Rawiczu pomysł zorganizowania dziecięcego zespołu scenicznego i zespołu czytelniczego, który ma inscenizować bajki, może sprawić dzieciom wiejskim piękną niespodziankę i zachęcić je do podobnej pracy.

Gdyby wszystkie domy pracowały tak, jak dom rawicki i gdyby częściej z niego korzystały placówki terenowe, życie świetlicowe bujniej rozwinęłoby się w naszym województwie. Sądzę, że warto, że trzeba o to walczyć, że hasło „poznajmy potrzeby własnego powiatu” — podejmą również inne domy kultury.

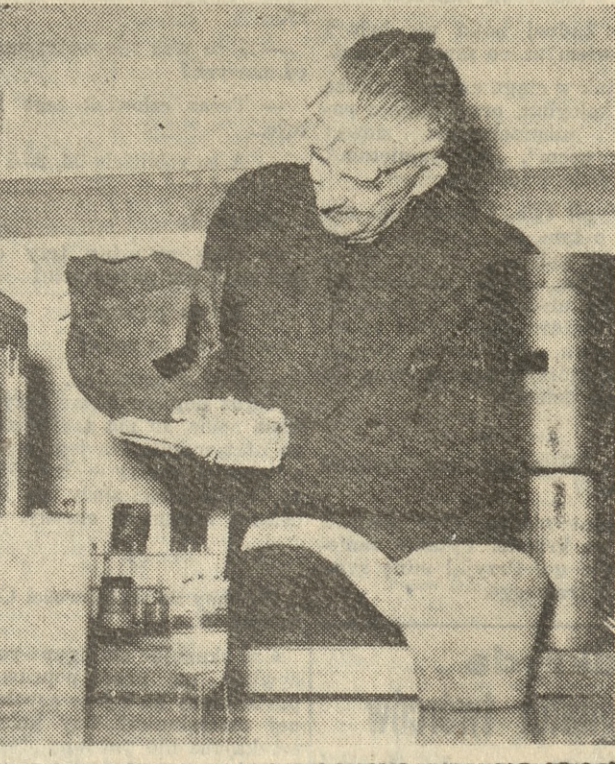
Ale zacząć trzeba od uporządkowania hierarchii kulturalnej, o której mowa na wstępie, a co najmniej od koordynacji wysiłków wszystkich zainteresowanych rozwojem placówek kulturalnych wielkopolskiej wsi.

JÓZEF PIEPRZYK

Kierownik Pracowni Badań Technologicznych Muzeum Narodowego w Warszawie prof. Kazimierz Kwiatkowski przystąpił do badań zabytków sztuki używając do tego celu izotopów „Tel 204” i „Ces 137” ofiarowanych Polsce przez Związek Radziecki. Badania przy pomocy izotopów mają na celu stwierdzenie stanu faktycznego danego przedmiotu, jego struktury, stopnia zniszczenia szczegółów dotyczących sposobu wyrobu jak również ewent. wykrycie szczegółów dotychczas nieznanych, jak: ornamentacji, napisów ukrytych pod patyną, rdzą czy też farbą (np. przy obrazach olejnych).

Na zdjęciu: prof. K. Kwiatkowski ogląda hełm koryncki, którego struktura i budowa będzie poddana badaniu przy pomocy izotopu „Ces 137”.

CAF, fot. Baranowski



Konkurs „Głosu” i TPP-R ujawnił dalsze możliwości korzystania z radzieckich doświadczeń

Jan Kubisiak

kierownik Gabinetu Propagandy Produkcji i Technicznej przy WRZZ

nia on technicznie i organizacyjnie stosowanie przodujących form pracy?

Po zaznajomieniu się z odpowiedziami licznych entuzjastów metod radzieckich jako członek jury konkursu — ankietę stwierdzić muszę, że niewątpliwie wpłynęły odpowiedzi, które w całości pokrywają się z zamierzeniami konkursu.

Autor jednej z prac stwierdza:

„Z najwyższym zainteresowaniem śledziłem zawsze zaciętą walkę o wzrost wydajności pracy i pogłębienie systemu oszczędzania we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki narodowej. Nie wystarczyła mi jednak rola obserwatora. Pragnąłem włączyć się aktywnie w ową walkę o lepsze jutro, bo taki jest cel ostateczny wysiłków zmierzających do podniesienia wydajności pracy. Wynika to jasno ze słów Lenina: „Kapitalizm może być i będzie ostatecznie pokonany przez to, że socjalizm stwarza nową, znacznie wyższą wydajność pracy.”

Dziękuję się osiągniętymi sukcesami dzięki stosowaniu metod radzieckich prawie każdy z autorów opisywał swe doświadczenia przede wszystkim pod kątem przydatności tych metod dla zwiększenia efektów ekonomicznych.

Uczestników konkursu różne drogi prowadziły do poznania przodujących metod pracy. Leon Maciejewski, przodownik pracy, poznał radziecką metodę na zebraniu zakładowego koła NOT, tokarz Stanisław Czerwiński z Zakładów Remontu Maszyn Budowlanych — z literatury fachowej. Włodzimierz Szafranski poprzez artykuły drukowane w gazetach.

Szyszymirow i Zawiałow od czasu owego zebrania koła NOT stali się nieodłącznymi przyjaciółmi Maciejewskiego. Ich metody pomogły mu zaoszczędzić 3000 sztuk dachówek przy kryciu jednego dachu, zlikwidować pracochłonne roboty, uzyskać 500 wolnych roboczogodzin i wygospodarować 3000 zł. Pozwoliły przez to na wykonanie innych pilnych i koniecznych robót. Przyjacieli radzieckich stachanowców — Maciejewski wyraził radość ze swych sukcesów, przy czym nie o mieszkaniu zaznaczyć, że metody te pozwoliły mu pomnożyć fundusz publiczny przeznaczony na remonty mieszkań robotniczych. Takie

właśnie zrozumienie społecznego sensu stosowania nowych, radzieckich metod pracy, obok korzyści ekonomicznych, przebiega z każdej niemal odpowiedzi.

To właśnie zrozumienie skłoniło Włodzimierza Szafranskiego do zastosowania metody inż. Kowalowa przy pracach wykopalskich, których rola w Polsce Ludowej jest w pełni doceniana.

Podobnie było z innymi, których spotkanie z radziecką metodą pracy zaprowadziło do rady zakładowej, do biblioteki technicznej, do koła NOT, aby tę metodę lepiej poznać. A efekt? Zaoszczędzone cenne minuty, wyeliminowanie przestojów, udział we wspólnym zawodnictwie o tytuł najlepszego w zawodzie itp. O wszechstronnym zainteresowaniu konkursem świadczą liczne wypowiedzi nauczycieli, którzy z dużym entuzjazmem podkreślają pomoc radzieckich naukowców i pedagogów w nauczaniu czy wprowadzeniu metody pogłębionej przy przekazywaniu doświadczeń uczącej się młodzieży i pracującym chłopstwu (w zakresie np. uprawy i hodowli itp.).

Czy konkurs spełnił swe zadanie? W zasadzie tak; znalazł nowych zwolenników metod radzieckich, wykazał powszechność stosowania metod radzieckich w każdej dziedzinie życia gospodarczego i naukowego, udowodnił ile jeszcze nie wykorzystanych rezerw tkwi w naszym przemysle i rolnictwie. Ale... ujawnił również brak zainteresowania rad zakładowych, aktywny związkowego, członków NOT-u, którzy bardzo niechętnie wzięli udział w konkursie. Nasuwa to myśl, że inicjatywa robotników wyprzedza poważnie organizacyjne założenia powołanych do upowszechnienia przodujących metod pracy instytucji, a więc przede wszystkim organizacji społecznych. Ta ostatnia uwaga dotyczy również Gabinetu Propagandy Produkcji i Technicznej przy WRZZ, którego jestem kierownikiem. Będzie trzeba poważnie przemyśleć plan zajęć Gabinetu i zastanowić się nad takimi formami pracy, które by potrafiły zainteresować zarządy okręgowe związków zawodowych i rady zakładowe. Chodzi bowiem o szersze niż dotychczas stosowanie na szerokim froncie wymiany doświadczeń w upowszechnieniu metod radzieckich.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że robotnik na nas czeka. Im prędzej zapoznamy go i zaprzyjaźnimy z radzieckim przyjacielem-stachanowcem, tym lepsze będą jego osiągnięcia, tym głębsza i bardziej serdeczna zadzierzgnięta się więź z wielkim Krajem Rad.

DLA KOGO TE HOTELE?

Hotel może zastąpić dom, zwłaszcza jeśli jest to hotel robotniczy, który w samym swym założeniu taki właśnie ma mieć charakter. Może być domem, ale nie musi. Maria Linke ma nawet pełne podstawy do twierdzenia, że nie jest. Maria Linke była przez długi czas mieszkanką Hotelu Robotniczego MPK w Poznaniu przy ul. Grudzień. Linke postanowiła w pewnym okresie swego życia skończyć z samotnością. Cóż, nie każda kobieta zakłada, że przejdzie przez życie „w pojedynkę”. Większość raczej przewiduje inaczej. Tak więc Linke poznała, pokochała i wyszła za mąż.

Nie wiele się wprawdzie w jej życiu zmieniło, bo nadal mieszkała w swoim hotelu dzieląc pokój z kilkoma koleżankami. On nadal był współtowarzyszem życia kilku dzielnych murarzy w hotelu robotniczym przy ul. Traugutta. Hotele robotnicze bowiem, w których mieszkali, nie posiadają pokoi małżeńskich.

Atoli jednak normalna konsekwencja pożycia małżeńskiego — dzieci — stanęła i przed małżeństwem Linków. Na razie Maria Linke mieszkała nadal w hotelu, dziecko urodziła w klinice. Po wyjściu z kliniki zastała drzwi hotelu zamknięte: regulamin hotelowy nie pozwalała przyjmować do hotelu nikogo z rodziny pracownic MPK, a więc także... niemowlęcia.

Życie dyktuje przepisy

Z ofiarowanego jej miejsca w Domu Matki i Dziecka nie skorzystała. Uznała, że jej naturalne prawo do zamieszkania wspólnie z mężem i ojcem dziecka musi się w końcu urzeczywistnić. Przyszła więc losowi z pomocą i zmyliwszy czujność portiera wprowadziła się nielegalnie do męża. I dotąd, na przekór regulaminom i przepisom, w niezgodzie z kierownictwem hotelu mieszkają razem. Trudno dziwić się kobiecie, że walczy jak umie o swe szczęście, ognisko domowe, o swą rodzinę.

Nie jest to jedyny wypadek tego rodzaju. Felicja Adamczak np., będąc w podobnej sytuacji, przez 7 tygodni przebywała nielegalnie w hotelu MPK za cichą zgodą kierowniczki i współmieszkanek. Wiadomo — kobieta kobietę rozumie.

Tak oto życie żywiłowo przełamuje sztywne przepisy i z trudem, ale konsekwentnie ukazuje kierunki prawidłowych rozwiązań. Nie zawsze jednak tak się dzieje. Nie rzadko zwyciężają regulaminowe formuły, a czasem po prostu zła wola.

Czym bowiem, jak nie złą wolą, mogą tłumaczyć młodzi mieszkańcy Hotelu Robotniczego w Swarzędzu te wszystkie utrudnienia, jakie ich ciągle spotykają.

Świetlice — jedyną, z jakiej mogą w Swarzędzu młodzi ludzie korzystać — zamieniono w ośrodek szkoleniowy. Nie negując potrzeby szkolenia, trudno się pogodzić z faktem, nieumiejętnego rozplanowania zajęć świetlicowych. Spowodowało to, że balet i chór, dobrze już zaawansowane, przerwały pracę, gdyż nie było się gdzie zbierać. Wieczorków tanecznych w świetlicy nie pozwala urządzić kierownictwo OZR-u, któreemu podlega hotel. Także głośniki (hotel jest radiofonizowany) przeszkadzają w pracy pracownikom OZR, więc nie można z nich korzystać.

Z tym OZR-em w ogóle ciekawa sprawa. Przejął on początkowo poza hotelem także stołówkę. Natychmiast jednak ceny tak podskoczyły, że szybko przekazano stołówkę z powrotem pod zarządy fabryki. Tak więc powstała paradoksalna sytuacja, że istnieje OZR, ale stołówka nie jest jego. OZR-owi pozostał hotel oraz bufet, który byłby pożyteczną placówką, gdyby nie wygórowane ceny, wyższe nieraz niż w sklepach.

Co więcej — z chwilą przejścia przez OZR hotelu rozpoczęły się spory kompetencyjne, kto za poszczególne sprawy odpowiada: fabryka czy OZR. Kto ma przeprowadzić naprawy w hotelu, kto ma zakupić opał na

zimą. OZR utrzymuje, że fabryka. Fabryka twierdzi odwrotnie. Tymczasem z GS alarmują, iż sprzedadzą koks komuś innemu, jeśli nie zostanie w terminie odebrany.

Takie to toczą się w Swarzędzu spory, których ciężar naturalną rzeczą kolejną spada na barki mieszkańców hotelu. Nie mają oni świetlicy, przepięknej w bufecie, być może będą marznąć w zimie, nie mogą tańczyć w balecie, czy po prostu na zwykłej potańcówce itd. itp. Stwarza to sytuację prowadzącą do innej „rozrywki”, np. na ulicy lub w miejscowej gospodzie, gdzie przyjmują ich z otwartymi rękami, podadzą, napoją (nie herbatą, na pewno nie!). A to droga dość niebezpieczna, bo prowadząca wprost do chuligaństwa.

Albo inny przykład:

W nowym hotelu robotniczym przy kopalni węgla brunatnego w Koninie piękne kuchnie (po 2 na każdym piętrze) stoją nieczynne, a mieszkańcy w swoich pokojach gotują na maszynkach elektrycznych. Widocznie zapomniano o tym, że samotni pracownicy nie otrzymują deputatu węglowego, w kuchni zaś trzeba czymś palić. Są wprawdzie w Koninie jak gdzieś indziej związki zawodowe, rady zakładowe, inne organizacje jak np. młodzieżowe, wszystkie one jednak zbyt mało zwracają uwagi na zwykłe, codzienne potrzeby ludzi pracy.

Nie referować!

Zabrać się do pracy!

Wojewódzka narada zwołana niedawno w Poznaniu przez WRZZ, a poświęcona omówieniu warunków socjalno-bytowych mieszkańców hoteli robotniczych i domów młodego robotnika była — naszym zdaniem — dalszym przykładem niewłaściwego stosunku do tych spraw.

Sam referat zawierał sporą garść faktów nieprawdziwych, bądź też zniekształconych. Prostawano je więc w dyskusji.

Stanowi to dowód, jak mało wiedzą związki zawodowe o tym, co się dzieje w terenie, dowód, że referat przygotowany na „kolanie” bez sprawdzania faktów!

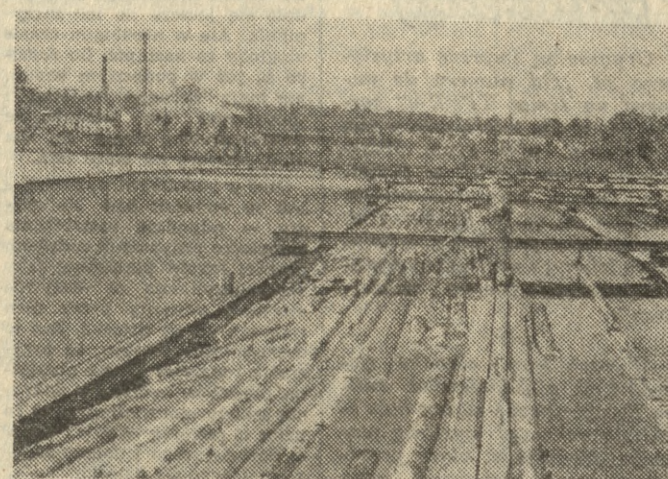
Jeszcze gorzej wypadło wystąpienie przedstawiciela Zarządu Wojewódzkiego ZMP przerywane nawet kilkakrotnie przez uczestników narady, oburzonych niesłusznym przedstawianiem rzeczy.

Skąd się bierze takie beztrojskie traktowanie trudnych spraw życiowych u działaczy związkowych? Czyżby zapomnieli oni dla kogo są te hotele? Czyżby tak skostniali w biurokratyzm — sprawozdawczej robocie, że zapomnieli o swoim podstawowym zadaniu — trosce o materialne i kulturalne potrzeby ludzi pracy?

Przecież w niektórych hotelach są pokoje dla małżeństw (np. w Hotelu Robotniczym w ZISPO), przecież sprawy świetlic dla młodych, odpowiedniego wykorzystania urządzeń hotelowych (owe kuchnie w Koninie) i inne można załatwić bez większych trudności. Ale — oczywiście — przy dobrych chęciach.

Jeśli zaś niektórzy spośród etatowych pracowników związkowych czy też takich organizacji jak ZMP nie ujawniają takich dobrych chęci — czas, by wreszcie powiedzieli sobie, że nie nadają się oni na te stanowiska. Na ignoranci nikt jeszcze niczego nie zbudował.

MIECZYSLAW SKĄPSKI



„WODNY” TARTAK

Tartak Przemysłu Leśnego w Rucianem na Mazurach jest największym, nowoczesnym tartakiem w województwie olsztyńskim. Do transportu drewna z lasów wykorzystuje się przede wszystkim szlaki wodne.

Na zdjęciu: Wodna sortownia kłód. W głębi — zabudowania tartaku.

CAF — fot. Kondracki

Wnioski w sprawie wniosków których jeszcze za mało

Rozpoczęty w dniu 15 września Miesiąc Wynalazczości Pracowniczej w spółdzielniach pracy Wielko polski przyczynił się już do zwiększenia napływu wniosków racjonalizatorskich i szybszego załatwiania pomysłów uprzednio zgłoszonych.

W licznych spółdzielniach odbywają się zebrania, w czasie których omawia się dotychczasowe osiągnięcia i braki w tej dziedzinie. Z sześciu spółdzielni nadeszły m. in. meldunki o tym, że zgłoszono jeszcze raz tyle pomysłów racjonalizatorskich, ile przewidywano. Wszystko to wskazuje, że Miesiąc Wynalazczości przyczyni się do nadrobienia zaległości w realizacji rocznego planu w dziedzinie racjonalizacji i obudzi ze snu kierownictwa wielu spółdzielni, które jak dotąd, mało interesowały się popularyzacją wynalazczości pracowników.

Przyniesie to korzyści zarówno gospodarce narodowej jako też pracownikom spółdzielni. Najlepsi racjonalizatorzy i spółdzielnie, mające największe osiągnięcia w dziedzinie wynalazczości, otrzymają bowiem po zakończeniu Miesiąca cenę nagrody.

Należy podkreślić, że w pierwszym półroczu wpłynęło do Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy w Poznaniu 494 wnioski racjonalizatorskie, które przyniosły 4,095.000 zł oszczędności. Jest to jednak stanowczo za mało w stosunku do osiągnięć przemysłu państwowego.

(1)



Sprawy prawno-sądowe

Za krzywdę moralną

Za wszelkie szkody materialne (koszty leczenia, utracenie zdolności do pracy, pozbawienie środków utrzymania itp.), wyrządzone komukolwiek, osoba winna tej szkody obowiązana jest do odpowiedniego odszkodowania pieniężnego. Jeżeli następuje śmierć poszkodowanego, to na osobę tę spada dodatkowy obowiązek pokrycia kosztów pogrzebu i wypłacania odpowiedniej renty tym członkom rodziny zmarłego, którzy byli na jego utrzymaniu.

Ala czy słuszne są, pochodzące z okresu przedwojennego, przepisy prawa głoszące, że sam poszkodowany, a w razie jego śmierci najbliżsi członkowie rodziny mogą ponadto domagać się od winnego pewnej kwoty pieniężnej jako zadośćuczynienia za doznana krzywdę moralną?

Na powyższe pytanie Sąd Najwyższy odpowiedział: nie jest to słuszne, jest to sprzeczne z

Na marginesie jednego kolegium

Wstrząs jest konieczny

JEDEN Z NASZYCH CZYTELNIKÓW (ALEKSANDER W. Z POZNANIA) ZAŁĄŻYŁ SIĘ W LIŚCIE DO REDAKCJI NA GORSZĄCE ZACHOWANIE SIĘ CZĘŚCI MŁODZIEŻY I CODZIENNE AWANTURY PIJACKIE W MIEJSCACH PUBLICZNYCH. CZYTELNIK NASZ PISZĄC DALEJ O KARANIU CHULIGANÓW STWIERDZA: „I CO TO POMOŻE, SKORO AWANTURNIK UKARANY 300 ZŁ GRZYWNY WYCHODZI Z KOLEGIUM ORZĘKAJĄCEGO I MÓWI: „STĄC MNIE NA TO — ZA 300 ZŁ WARTO SIĘ ZABAWIĆ“!

Przed Kolegium Orzekającym Prezydium DRN Poznań-Jeżyce stają: Zdzisław Maternik lat 22 i Franciszek Kolat lat 33 (oba nie pracują) za wywołanie awantur w stanie nietrzeźwym oraz znieważenie funkcjonariusza MO.

Po sprawdzeniu personalii, przewodniczący kolegium zadaje stereotypowe pytanie:

— Czy wiecie o co jesteście obwinieni?

Pada krótka i bezczelna odpowiedź Maternika:

Wrócił do kraju... Na zdjęciu: Piotr Kluze, reemigrant z Urugwaju w towarzystwie żony Janiny i córki Pelagii Kozak.

CAF — fot. Dąbrowiecki

— Nie wiem.

Przewodniczący odczytał protokół MO, zarzucający Maternikowi nadużycie alkoholu, udział w awanturach, po czym ponowił pytanie:

— Czy wiecie o co jesteście obwinieni?

Na sali zapanowała głęboka cisza. „Oskarżony“ milczy, znużonym wzrokiem wodzi po ścianach.

— No, i co?

— Byłem pijany.

Maternik nerwowo gniecie palce. Po chwili „wraca do formy“ i ironicznie zaznacza:

— Żadnej bójki nie było i nie wiem za co mnie zabrano.

I tak w ciągu całego posiedzenia kolegium orzekającego padały nieprzerwanie słowa: „nie wiem“, „nie pamiętam“, „za dużo wódki wypilem“.

Wypił tyle, i zapomniał nawet o tym, że... jest na utrzymaniu rodziców, że przepił te pieniądze, które otrzymał na wykup ubrania od krawca, że jest ciężarem nie tylko społeczeństwa, ale również dwójga ludzi, którzy wszystko robią dla swego dziecka.

☆

— Powiedźcie, czy byliście karani?

Kolat niecierpliwie pokręcił się na krześle. Pytanie zaniepokoiło go. Przyjął minę syna marnotrawnego.

Odkrycie sygnatur twórców zabytkowych drzwi Katedry Gnieźnieńskiej

Staraniem Centralnego Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków przeprowadzana jest obecnie konserwacja słynnych drzwi z brązu, wykonanych dla Katedry Gnieźnieńskiej w XII wieku. Prace prowadzone są według wytycznych opracowanych przez komisję złożoną z historyków sztuki oraz specjalistów-konserwatorów.

Po gruntownym oczyszczeniu zabytku, przeprowadzonym przez prof. Łabędzkiego i jego asystentów, dostrzeżono na obrzeżu drzwi szczątki napisów. Według stwierdzenia prof. Kępińskiego są to sygnatury artystów-rzemieślników, którzy drzwi wykonali. Prace nad pełniejszym odczytaniem inskrypcji są w toku.

Drzwi Katedry Gnieźnieńskiej — to jedno z najwspanialszych dzieł europejskiej rzeźby brązowej średniowiecza i jedna z najchłodniejszych kart w historii polskiej kultury artystycznej.

Odkrycie sygnatur twórców uzupełnia wyniki zeszłorocznych badań zabytku przeprowadzonych przez Państwowy Instytut Sztuki. W druku znajduje się obecnie obszerna zbiorcza monografia poświęcona zabytkowi gnieźnieńskiemu, przygotowana przez PIS.

Rok Mickiewiczowski na wyższych uczelniach

Rok Mickiewiczowski uroczyście obchodzony jest na uniwersytetach naszego kraju. W obchodach „Roku“ biorą udział tysiące studentów jak i wielu profesorów, wybitnych naukowców, znawców literatury i historii. Liczni naukowcy jako temat swych prac badawczych obrali problemy związane z życiem, twórczością i działalnością społeczną Mickiewicza.

Wśród studentów — szczególnie polonistów, historyków, historyków sztuki, muzykologów — powszechne zainteresowanie wzbudził konkurs na pracę naukową, dotyczącą twórczości Mickiewicza, wpływu jego dzieł na rozwój literatury narodowej, działalności politycznej poety itp. W konkursie, którego rozstrzygnięcie nastąpi w roku 1956, udział zgłosiło już wielu studentów oraz zespołowo studentów koła naukowe. Najlepsze prace zostaną nagrodzone.

— Tak, byłem karany.

— Za co? Przez kogo?

— Sądownie. Na 6 miesięcy więzienia. Za paserstwo.

Kolat stara mówić się krótko i nie za wiele.

— Ile razy stawaliście przed kolegium orzekającym?

Kolat sili się teraz na spokój. Małe, zaczerwienione oczy, biegające po członkach kolegium, zdradzają obawę. Co za kłopotliwe pytanie! Po chwili cichym przygaszonym głosem mówi:

— Byłem karany... Dwukrotnie... W tym roku, za awantury.

— I to was nie wstrzymało od nowych?

— Teraz człowiek tego żałuje...

— A co robiliście 24, 25 i 26 sierpnia?

Milczenie.

— Więc awantur trzy dni pod rząd nie pamiętacie?

— Byłem pijany.

— Co na to żona?

— Jest w szpitalu...

Teraz dopiero Kolat przypomniał sobie, że ma troje dzieci na utrzymaniu. Na jego wymierzonym twarzą — łyż. Biedna trójka dzieci służy mu jako ostatni argument obrony.

☆

Wróćmy do wątpliwości Czytelnika W.

Czy skazując chuligana-recydywistę na pracę poprawczą przekonamy go o jego społecznej działalności? Czy kolegia orzekające nie powinny dysponować szerszymi środkami, które mogłyby nie tyle już przekonać ale wprost zmusić chuligana i pijaka do zaniechania jego procederu?

Upomnienie, a w późniejszym okresie (jeśli nie wykaże poprawy) potrącenie do 20% z poborów, to kary, które nie robią wrażenia, nie przyczyniają się do wywołania wstrząsu w psychice człowieka, idącego stale po złej drodze. A taki wstrząs — jest konieczny. W interesie chuligana (który przecież może przestać nim być), jego rodziny i całego społeczeństwa.

K. Mark.



Z BUDOWY KOMBINATU HUTNICZEGO IM. W. LENINA

W rejonie koksochemii prowadzone są intensywne prace przy budowie 5 i 6 baterii koksoowniczej. Na zdjęciu: fragment rejonu budowy 5 i 6 baterii koksoowniczej. Fot. — CAF

Organizacja która skupia miliony

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej jest dziś jedną z najpopularniejszych organizacji w naszym kraju. Mówią o tym dobitnie cyfry: w chwili założenia w 1945 roku TPP-R miało 56 tys. członków,

liczba ta wzrastała z roku na rok, tak że obecnie organizacja skupia ponad 7,5 miliona członków, czyli prawie co trzeci mieszkaniec Polski posiada legitymację członkowską TPP-R.

Nie ma większego środowiska, w którym nie szerzono by idei przyjaźni z Krajem Rad. Mamy miasto i wieś, robotników i chłopów, inteligencję pracującą, mamy rzemieślników i gospodynie domowe. Przede wszystkim licznie skupiona jest w szeregach TPP-R nasza młodzież: ponad 3 miliony uczniów i uczennic.

Obrady V Krajowego Zjazdu TPP-R w Warszawie, w dniach 8 i 9 bm., wykazały, że ten ogólnonarodowy ruch nie był do pomyślenia bez współdziałania wszystkich organizacji społecznych, a szczególnie komitetów Frontu Narodowego, związków zawodowych, ZMP, Samopomocy Chłopskiej i Ligi Kobiet. Większość delegatów przybyłych na Zjazd jest równocześnie członkami innych organizacji masowych, przenoszących ideę umacniania i pogłębiania przyjaźni z Krajem Rad na swój teren.

Przemawiali delegaci ze wszystkich województw, z ośrodków przemysłowych, mówiła młodzież ze szkół licealnych i szkół wyższych. Górniczy i hutnicy na własnych przykładach pokazywali osiągnięcia w produkcji, zdobyte dzięki zastosowaniu radzieckich metod. Mistrzowie mówili o planach, zdobytych dzięki stosowaniu metody kwadratowo-gniazdowej, mówili o lepszych gatunkach winogron, gruszek i jabłek. Robotnicy stosujący w pracy nóż Kolesowa wskazywali na różnicę pomiędzy dawnymi a nowymi sposobami szybkiego skrawania metalu.

Osiągnięcia, jak stwierdził Stefan Ignar, zastępca przewodniczącego Rady Państwa — są istotnie wielkie, ale działalność tej organizacji nie pozbawiona jest pewnych braków. Wciąż niedostateczna jest znajomość języka rosyjskiego wśród studiującej młodzieży — co utrudnia jej dostęp do książek technicznej i bogatej skarbnicy literatury rosyjskiej i narodów Kraju Rad, zbyt szablone są formy propagandowe, za mało jest kontaktów osobistych z przedstawicielami Kraju Rad, niejednokrotnie martwa była działalność kół TPP-R w wyższych zakładach naukowych. Naprawienie tych błędów i braków jest zadaniem komisji koordynacyjnych TPP-R, które po zjeździe rozwiną działalność w całym kraju. Zlikwidowanie aparatu administracyjnego w formie dotychczasowej w powiatach i przesunięcie punktu ciężkości na aktywność społeczną, zbliży TPP-R bardziej niż dotychczas do życia i ściślejsze powiąże z innymi organizacjami.

Wśród ponad 1200 delegatów zasiadała również 105-osobowa delegacja województwa poznańskiego. Słowa uznania Stefana Ignara wypowiedziane m. in. pod adresem poznańskiego klubu TPP-R, były nagrodą dla produkujących aktywistów TPP-R w Wielkopolsce. HENRYK BARAŃSKI delegat na V Zjazd TPP-R

Podjęto prace nad zagospodarowaniem regionu Tatr

W schronisku na Kalatówkach zakończyła się 3-dniowa konferencja polskich i czechosłowackich architektów, poświęcona sprawie zagospodarowania Tatr i Podtatrza.

Wprowadzając referat o planowaniu w regionie Tatr i Podtatrza wygłosił przewodniczący krakowskiej Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego, dr Krucała. Uczestnicy konferencji dokonali wizji lokalnej Zakopanego i Tatr zachodnich w rejonie Witowa i Doliny Chochołowskiej.

Postanowiono odbyć w pierwszych dniach listopada bież. roku podobną konferencję na terenie Słowacji — w Smokowcu.



TAM GDZIE PRZEBYWAŁ „PAN ADAM“

W roku 1829 wyjeżdża Mickiewicz z Rosji na zachód. Droga jego prowadzi przez Czechy, Niemcy, Szwajcarię do Włoch. Podczas podróży do Włoch poeta zatrzymał się w miejscowości Splügen (reprodukcja z albumu), gdzie urzeczony pięknem natury napisał wiersz „Na Alpach w Splügen“.

Fot. — CAF

Kobiety rodzą bez bólu

W ostatnich dniach 24-letnia warszawianka — Teresa F., z zawodu prawnik, została szczęśliwą matką.

Poród, dzięki specjalnym metodom stosowanym w Klinice Ginekologii i Położnictwa Instytutu Matki i Dziecka w Warszawie, odbył się bezboleśnie.

Poród z uśmiechem, to do niedawna nieziszczalne marzenie wszystkich kobiet mających zostać matkami. Obecnie, dzięki pracy naszych lekarzy — naukowców pod kierownictwem prof. dr. Jana Leśniewskiego przemienia się ono w rzeczywistość. W jednym z warszawskich szpitali, gdzie mieści się klinika, już prawie 400 kobiet odbyło bezbolesne porody.

Ważne dla rolników!

Zmiana cen na mleko dostarczane do mleczarni

Jeden z naszych czytelników z powiatu szamotulskiego zwrócił się z pytaniem, dlaczego w naszym powiecie mleczarnie płać za litr mleka ponadplanowego 1,90 zł, a w sąsiednim powiecie obornickim 2,05 zł?

Otóż w związku ze zmianą cen dektalicznych na mleko i masło w okresie jesiennym podwyższono tak że od 1. X. 1955 r. cenę na dostarczane przez rolników mleko ponadplanowe. Trzeba przy tym zaznaczyć, że województwo nasze podzieliło na dwie strefy. W strefie I (podmiejskiej), do której należą powiaty: poznański, śremski, gnieźnieński i średzki cena na mleko do starczane do mleczarni została podwyższona z 1,85 zł na 2,05 zł. W strefie II, do której należą wszystkie pozostałe powiaty — z 1,70 zł na 1,90 zł za litr. (wł)

notatnik
Kulturak

Oryginalną imprezę artystyczną pt. „Od numeru do numeru na temat TPP-R“ zorganizował dla mieszkańców wsi Zaborowo, pow. Śrem, Wojewódzki Klub TPP-R w Poznaniu. Dużym zainteresowaniem cieszyły się m. in. konkursy na najbardziej popularną piosenkę radziecką i najlepszą recytację wierszy poetów radzieckich.

W ruchliwym ośrodku poznańskich głuchoniemych (ulica Sienkiewicza) można było ostatnio zobaczyć wystawę plastyk Janickiego, który przedstawił szereg ciekawych prac. Należy przypuszczać, że nad Janickim roztoczy się większa opieka (może któregoś z artystów-plastyków), by talent tego amatora mógł się właściwie rozwinąć. (n)

Około 2000 studentów mieszka już w budującym się osiedlu akademickim na Winogradach. Ta pierwsza w Poznaniu kolonia studencka będzie całkowicie ukończona w roku 1956. Oprócz bloków mieszkalnych powstanie dom usługowy, administracyjny, boisko sportowe itd., a więc... samowystarczalny miasteczko studenckie.

Uruchomienie gabinetów dentystycznych we wszystkich miastach powiatowych jest nie tylko słusze, ale i konieczne. Toteż dobrze się stało, że Spółdzielnia Lekarsko-Dentystyczna w Poznaniu przystąpiła już do realizacji swych projektów. W trakcie organizowania znajdują się punkty lekarsko-dentystyczne w Środzie, Rawiczu, Kole, Koninie, Kłodawie i Szamotułach.

Wciąż napływają nowe zgłoszenia młodych entuzjastów sportu, tańca, muzyki, modelarstwa i gry scenicznej — do otwartego ostatnio Domu Harcerza przy Drodze Dębińskiej. Młodzież znajduje w nim to, czego najbardziej pragnie — pożyteczną rozrywkę.

TPP-R w Poznaniu zorganizowało aktualnie 170 kursów języka rosyjskiego. Korzystają z nich przeważnie pracownicy poszczególnych zakładów pracy.



Na punktach skupu coraz gwarniej. Zajeżdżają długie szeregi wozów z ziemniakami dla miast.

CAF

Gdy nie ma chęci nie ma i lokalu...

Rawiczanie nie mają gdzie urządzić zabaw tanecznych. Od kilku lat już taka sytuacja, ale — jak do-

Blisko 40 tys. związkowców pomaga PGR-om w wykopkach

W ciągu ostatnich kilku dni z różnego rodzaju zakładów pracy wyjechało dalszych 10 tysięcy osób na wykopki do PGR-ów, głównie województw północnych i zachodnich. Ogółem więc gospodarstvom państwowym pomaga obecnie w sprzącie okopowych blisko 40 tys. związkowców.

Najliczniej do ekip pomocy społecznej zgłaszają się w naszym ciągu robotnicy i pracownicy z zakładów województw: krakowskiego, poznańskiego i bydgoskiego.

Czytelnik wprowadził nas w błąd

Na podstawie korespondencji jednego z naszych czytelników zamieściliśmy w „Głosie” z dnia 22 ub. miesięczną notatkę krytykującą zamierzany stan pałacu we wsi Charlice (pow. Międzybóże). Czytelnik poinformował nas, że w za- bytkowym pałacu odpadają tynki, na dziedzińcu leżą sterty śmieci, a okna są powybijane.

W tych dniach zwiedziliśmy budynek i przekonaliśmy się, że czytelnik wprowadził nas w błąd. Dom, w którym rokrocznie przebywają na koloniach dzieci Zw. Zaw. Prac. Kultury i Sztuki, jest utrzymany w całkowitym porządku. Stwierdziliśmy dalej, że dzierżawca — Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka w Poznaniu — nie tylko zdewastował w czasie działań wojennych budynek wyremontował, ale każdego roku przeznaczają pewną sumę na przeprowadzenie w nim ulepszeń. I jeszcze jedno: budynek ten mimo że wybudowany w drugiej połowie XVIII wieku, nie jest zabytkiem i nie przedstawia żadnej wartości historycznej. (an)

Hasło to za mało!

W poczekalni dworcowej w Mieście (pow. Wągrowiec) wisi pięknie wykonana wywieszka o następującej treści: „Uwaga! Niedopałki papierosów wrzucać tylko do popielniczki”.

Aby hasło to można realizować należałoby jednak wpiąć w ścianie na stołach popielniczki. To takie proste, prawda? (kdw)

13.50 — Beethoven: Uwertura „Król Stefan”, 14.10 — pieśni kompoz. rosyjskich, 15.10 — utwory fortep. współcz. kompoz. polskich, 15.25 — orkiestry rozrywkowe, 16 — przegląd prasy, 17 — „Serce” — odc. pow. Amicisa, 17.40 — muzyka ludowa, 17.55 — magazyn ciekawostek, 18.20 — pieśni w wyk. A. Bolechowskiej, 18.45 — zagadka na ukwa, 19.25 — wiersze Jana A. Rimbaud, 19.40 — muzyka fortepianowa, 19.55 — zagadki muzyczne, 20.30 — „Dwie blizny” komedia A. Fredry, 21.50 — sprawozd. z mistrzostw świata w szermierce w Rzymie, 22 — krak. organowy zespół taneczny, 22.20 — „Staromiejski zegar” — opow. A. Jiráska, 22.40 — muzyka tan., 23.10 — muzyka symfoniczna

Wiadomości: 5.05, 6, 7, 7.40, 12.04, 14, 17.36, 18.15, 21.30, 23.50.

tychczas — tylko się o niej mówi... A to za mało! Trzeba działać!

Przed laty istniało w mieście kilka dużych opuszczonych sal — odpowiednich na urządzenie w nich świetlic. Nikt się jednak do tego nie zabrał — więc wykorzystaliśmy je zakłady pracy na magazyny, czy warsztaty. W samym centrum miasta istnieje obecnie tylko jedna świetlica należąca do Zrzeszenia Sportowego „Gwardia”. Jednak właściciele niechętnie wypożyczają salę na zabawy innym organizacjom. Czy słusznie?

W Powiatowym Domu Kultury można urządzić zabawy tylko w lecie — w ogrodzie. Specjalnej sali do tańca nie ma.

Niektóre zakłady pracy posiadają świetlice. Jednak spośród nich nie wszystkie nadają się na urządzenie w nich zabaw tanecznych.

W Rawiczu istnieje wiele organizacji masowych, jak Liga Kobiet, Straż Pożarna itd., które z braku lokali nie mogą urządzić żadnych towarzyskich spotkań czy zabaw. Urządzenie jednej centralnej świetlicy miejskiej dla użytku całego społeczeństwa przyczyniłoby się do ożywienia życia kulturalnego.

A gdyby tak magazyny CPD z Sierakowa przenieść na inne miejsce, a w sali tej urządzić świetlicę? Kiedyś tak było. O tym powinno pomyśleć Prezydium MRN. (an)

Jeżeli może Krotoszyn powinien móc i Koźmin

Poważną pomocą w poprawie warunków mieszkaniowych ludności jest budownictwo domków jednorodzinnych. Nie wszystkie jednak miasta powiatu krotoszyńskiego podeszły do tej sprawy z pełnym zrozumieniem.

W samym Krotoszynie wyznaczono pod działki na budowę domków obszar 13 hektarów, który zostanie podzielony na 80 parceli. Prezydium MRN uzyskało już lokalizację ogólną, posiada także plan sytuacyjny i opracowuje szczegółowy plan zabudowy. Również w Kobylinie projektuje się utworzenie 100 działek pod budowę domków i założenie 5 nowych ulic. Obecnie na 12 działkach indywidualnych rozpoczęto już budowę.

W Koźminie pod budowę domków wyznaczono grunty przy ulicach: Przemysłowej, Ogrodowej i Strzeleckiej, ale na tym... zakończono działalność. Nie lepiej wyglądała ta sprawa w Zdunach i Pogorzelcu.

W KILKU WIERSZACH

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Radiofonizacji Wsi już dwa miesiące temu przerwało roboty przy radiofonizacji spółdzielni produkcyjnej w Orli (pow. Krotoszyn). Pieniądze jednak za całkowite wykończenie robót już pobrano. Zbiła się zima, podczas której spółdzielcy chętnie posłuchałby radia. Należałoby raz rozpoczęte prace wreszcie dokończyć. (fk)

Wybitny fachowiec radziecki wysoko ocenił naszą hodowlę zarodową bydła

W zespole PGR Osowa Sień odbył się drugi w tym roku krajowy pokaz buhajków zarodowych rasy ryzinnej czarno-białej i czerwono-białej, połączony ze sprzedażą tych zwierząt. Na pokaz przybył wice-minister PGR Gotowiec oraz wybitny ekspert hodowlany ze Związku Radzieckiego prof. Saławiow.

Na pokazie zademonstrowano 146 wysokiej klasy rozpłodników, pochodzących z 11 zespołów hodowli zarodowej różnych województw. Jak wynika z oceny, przeprowadzonej przez specjalną komisję, hodowla buhajków zarodowych poczyniła od pokazu wiosennego poważne postępy jakościowe. Szczególnie dobre wyniki uzyskała w tym czasie załoga zespołu hodowli zarodowej PGR Garzyn w pow. Leszno. Na 13 przyznanych na pokazie wyróżnień, zdobyła ona I i III nagrodę zespołową za buhajki pochodzące z wychowalni Oporówko i Drobnin oraz 4 nagrody indywidualne za wysoką klasę rozpłodników również z tych samych wychowalni.

Z dużym uznaniem o jakości buhajków wyrażał się gość radziecki, prof. Saławiow, który po pokazie zwiedził również wychowalnię zespołu Osowa Sień.

O 6 kwintali więcej z hektara

Program wyborczy Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego w Szamotułach obejmuje kilka najbliższych lat. Wiele jego elementów zaczęto realizować już w bieżącym roku.

I tak np. pobudowano 8 obór i chlewni dla zespołu hodowli w spółdzielniach produkcyjnych, wyremontowano 200 budynków gospodarczych, a w Gorzowie, Lubosinie i Szczepankowie wybudowano 4 budynki mieszkalne.

Poważne osiągnięcia notuje się w powiecie szamotulskim także na odcinku wzrostu wydajności zbóż. Wydajność żyta z hektara wzrosła w stosunku do lat ubiegłych o 6 kwintali. Średnia powiatowa wynosi 15,8 q z ha, gdy np. w roku 1953 wynosiła 9,9 kwintali.

Wzrost pogłowia bydła wynosił w stosunku do roku 1953 — 2,7 proc., trzody chlewnej — 3,6 proc., owiec — 9 proc. W roku bieżącym przypada na 100 ha użytków rolnych 43 sztuki bydła, 90 sztuk świń i 33 owce. Tr.

Leszno na I miejscu

Miejski Komitet Odbudowy Warszawy w Lesznie uzyskuje coraz lepsze wyniki w swej pracy. Podczas, gdy w 1951 r. na jednego mieszkańca przypadało 3 zł rocznie, to obecnie suma ta zwiększyła się do 10,50 zł. Toteż nie dziwi, że MKOW w Lesznie zajmuje I miejsce w skali wojewódzkiej.

W przyszłym roku Leszno otrzyma z dotacji SFOS sumę 500 tys. zł na odbudowę zniszczonego Liceum Ogólnokształcącego. (R)

Posiedzą w więzieniu

Przed Sądem Powiatowym w Łukowie zakończył się trwający kilka dni proces przeciwko 14 szkodnikom gospodarczym, w większości b. pracownikom gminnych spółdzielni i delegatowi Min. Skupu, którzy dopuścili się poważnych nadużyć przy skupie żywności.

Jak wykazał przewod sądowy, liczne dowody rzeczowe i zeznania świadków, oskarżeni, a zwłaszcza Tadeusz Paluch, Czesław Kaczan i Ryszard Chojeła, wykorzystując swe stanowiska referentów skupu żywności w GS-ach Serokopla i Adamów wystawiali swym znajomym i członkom rodzin fałszywe kwity, stwierdzające rzekome wykonanie obowiązków dostaw żywności. Pieniądze otrzymywane w zamian za fikcyjne kwity szły do wspólnego podziału wśród uczestników kombinacji.

W wyniku swej przestępczej działalności oskarżeni spowodowali nie dostarczenie do punktów skupu ok. 12 ton żywności utrzymującej tym samym planowe zaopatrzenie ludności w mięso.

Wyrokiem sądu, oskarżeni otrzymali kary od 1 do 6 lat więzienia.

Koszykarze Gwardii walczą z trudnościami

W ostatnim numerze naszego pisma donosiliśmy o przygotowaniach koszykarzy Warty do rozgrywek ligowych. Z kolei przedstawiamy lokalnego rywala warcarzy — zespół poznańskiej Gwardii, który grać będzie w tej samej grupie.

Od razu trzeba stwierdzić, że powtórzyć sukces z ubiegłego roku, kiedy praktycznie przygotowani do mistrzostw, zajęliśmy I miejsce. Nasi najna co złożył się szereg trudności. W drużynie tej występują studenci, dlatego też nie można było zorganizować obozu szkoleniowego w okresie wakacyjnym ze względu na praktyki i służbę wojskową. Treningi wznowiono więc we wrześniu, przy czym gwardziści dysponują wyłącznie salą WSWF i to tylko 2 razy w tygodniu (!)

Na tym nie kończą się jednak kłopoty koszykarzy. Wspomnieć trzeba jeszcze o braku opieki ze strony Zrzeszenia, co przejawia się w słabym zaopatrzeniu w sprzęt (od czterech lat zawodnicy nie otrzymali dresów, a od dłuższego czasu trampki) oraz odmowie finansowania spotkań towarzyskich.

Pewne światło na formę gwardzistów rzuca ostatni turniej o mistrzostwo Zrzeszenia, w którym zajęli oni ostatnie miejsce. Zawody te ujawniły właśnie brak rutyny meczowej, a przede wszystkim — słabą kondycję. Dlatego poznaniacy przegrali wszystkie spotkania mimo dobrej gry i prowadzenia do przerwy w Wrocławiu 28:20 i z Gdańskiem 33:21 oraz remis z Wisłą 30:30. Obecnie zawodnicy pilnie trenują, aby uzyskać ubiegłoroczną formę — mówi trener Dylewicz. Sytuacja w jakiej się znajdujemy sprawiła, że najprawdopodobniej walczyć będziemy o środkowe miejsce w tabeli. Trudno być-

Wokół Olimpiady

Nasi narciarze startować będą w Cortinie na najlepszych w świecie nartach, które znajdują się już w drodze do kraju: biegacze dostaną fińskie narty „Esko Jaervinen”, skoczkowie norweskie „Birger Ruud”, a zjazdowcy i kombinatory austriackie „Kneissel-Kanone” i „Kastel”. Natomiast start naszych bobsleistów będzie nie tylko egzaminem dla zawodników, ale i dla nowych, polskiej produkcji bobslejów.

Trzech najlepszych kajakarzy: Skwarski, Górski i Walkowiakówna posiada już trzy kółka olimpijskie, a sześciu dalszych zakończył tegoroczny sezon kajakowy zwycięstwami dwóch kółek.

W Bukareszcie obraduje obecnie konferencja przedstawicieli władz kultury fizycznej wszystkich krajów demokracji ludowej. Delegaci porównują kryteria doboru kadry olimpijskiej, sposób zabezpieczenia aklimatyzacji w Melbourne, organizację przejazdu itd. Konferencja ma także wyznaczyć przedstawicieli, którzy jeszcze w tym roku pojadą do Australii ażeby zbadać na miejscu warunki, w których przeprowadzona będzie Olimpiada.

Na stadionie centralnym w Melbourne trwają przygotowania do przyjęcia olimpijczyków z całego świata. Rozbudowywane są trybuny trójwarstwowe, które zwiększą o 40 tys. miejsc dotychczasową pojemność obiektu. W ten sposób teoretycznie na stadionie może się pomieścić 120 tys. osób, jednak w czasie Olimpiady ilość widzów zostanie zredukowana do 104 tys., co zapewni doskonałą widoczność i wygodne miejsca siedzące. Jeszcze do końca bieżącego roku bieżnia będzie udoskonalona. Od stycznia do sierpnia 1956 r. na stadionie prowadzone będą jedynie prace wykończeniowe.

12 jeźdźców z Wielkopolski startuje w Sopocie

15 i 16 bm. odbędą się w Sopocie jeździeckie mistrzostwa Polski, w których weźmie udział 12 zawodników okręgu poznańskiego. A oto ich nazwiska: Tokarczyk, Geller, Czarniecki (wszyscy LZS Racot), Babirecki i I. Napierała z Poznania, Grabowski (LZS Gnieźno) oraz B. Napierała (PGR Chorzemin). Pozostali reprezentanci Wielkopolski to 5 jeźdźców z Sierakowa.

Adamiak (LZS Poznań) mistrzem Zrzeszenia w strzelaniu

W Szczecinie odbyły się centralne mistrzostwa Polski LZS w Strzelaniu. W zawodach uczestniczyło 763 reprezentantów wszystkich województw. Zespołowo zwyciężyła Zielona Góra 520 pkt. przed Szczecinem — 235 pkt. Szczupła ilość czołowa ekipa wielkopolska (10 osób) zajęła dopiero VIII miejsce zdobywając 65 pkt.

W konkurencjach indywidualnych największy sukces odniósł Adamczak (LZS Poznań). Zwyciężył on w strzelaniu z Kb5 uzyskując 18 trafień na 20 możliwych i 76 pkt. na 80 możliwych. Najlepsze rezultaty pozostałych strzelców wielkopolskich przedstawiają się następująco:

Kbbs-5: 9) Koczorowska (Środa) — 905 pkt. na 3000 możliwych m. sr.-lb 7) Michniewicz (Poznań) — 157 pkt. na 250 możliwych, 12) Barczyński (Poznań) — 146 pkt. (1)

1 i 2 listopada czwórmecz: Poznań — Ziel. Góra — Szczecin — Koszalin

W kwietniu 1956 r. w Budapeszcie zostanie rozegrany turniej piłkarski o mistrzostwo świata juniorów. Przygotowania naszych piłkarzy do występu w stolicy Węgier rozpoczyna się jeszcze w br., gdyż SPN GKKF organizuje 5 turniejów, które będą przeglądem czołówek polskich juniorów i pozwolą na ustalenie kadry, z której zostanie wyłoniona reprezentacyjna jedenastka narodowa. Zawody te odbędą się 1 i 2 listopada i wezmą w nich udział reprezentacje wszystkich województw oraz 2 miast — Łodzi i Warszawy.

W turnieju poznańskim uczestniczyć będą zespoły 4 okręgów: wielkopolskiego, koszalińskiego, szczecińskiego oraz Zielonej Góry. Celem dobrego przygotowania reprezentacji Poznania, Rada Trenerów powołała kadrę piłkarską juniorów, w skład której weszło 8 zawodników Gwardii (P-n), 7 z poznańskiego Kolejarza, 5 piłkarzy Warty, Prośny Kalisz, Sparty Poznań i Startu Kalisz, 3 z Polonii Leszno oraz po jednym graczu z Ostrowi, Startu Poznań, Kolejarza Środa i Sparty Jarocin. (1)

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań, Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy), dział zagraniczny i depesz 659-39, dział łączności: 657-18, sekretarz redakcji 648-85, redaktor naczelny 657-76, drukarnia (nocny) — 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ulica Święciechowskiego 3, tel. 624-58, czynne od 7-16.30, w soboty do 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu

K-6-1288

Kina

KALISZ: Wolność — „Piękności nocny”, Stylowe — „Ludwik Beethoven”; OSTROW: Przewodnik — „Przed sądem”, Słońce — „Rio Escondido”; GNEZNO: Polonia — „Polawia cze krabów”, Lech — „Liliomfi”; LESZNO: Sportowiec — „Dzień bez kłamstwa”.

Radio

PROGRAM II
Pała Poznania 249 m
5.10 — rozmaitości rolnicze, 7.15 — koncert ork. mandolinistów, 7.45 — aud. szkolna, 8 — koncert ork. PR, 8.40 — utwory fortep., 12.15 — utwory na oboj, 12.30 — gazeta rolnicza, 12.40 — melodie operetkowe, 13.30 — czeskie pieśni ludowe,